



Sygn. akt I UK 2/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania E. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w R.
o prawo do renty rodzinnej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 16 lipca 2020 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 26 czerwca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1. i przekazuje sprawę
Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R., decyzją z 9 lutego 2017 r., odmówił E. K. prawa do renty rodzinnej po zmarłym J. K., ponieważ wnioskodawczyni nie przedłożyła dokumentów potwierdzających stałe i regularne jej alimentowanie ze strony J. K. bezpośrednio przed jego zgonem ani odpisu

wyroku sądu przedłużającego obowiązek alimentacyjny ponad pięcioletni okres od daty orzeczenia rozwodu.

Odwołanie od decyzji organu rentowego wniosła E. K. (odwołująca się, ubezpieczona).

Sąd Okręgowy w G. Ośrodek Zamiejscowy w R., wyrokiem z 26 października 2017 r., zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego w ten sposób, że przyznał odwołującej się prawo do renty rodzinnej po J. K., poczynając od 1 grudnia 2016 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił – na podstawie akt organu rentowego, wyroku Sądu Rejonowego w Ż. z 18 lutego 2015 r., opinii sądowo-lekarskiej z 2 lipca 2014 r., zeznań świadków K. K., T. S. i J. K. oraz zeznań ubezpieczonej – że E. K. (ur. 4 września 1948 r.) w dniu 30 grudnia 2016 r. złożyła wniosek o rentę rodzinną po zmarłym 9 maja 2015 r. byłym mężu J. K..

Ubezpieczona zawarła związek małżeński z J. K. 6 maja 1967 r. Z małżeństwa urodziło się troje dzieci, obecnie dorosłych. Sąd Okręgowy w G. Ośrodek Zamiejscowy w R., wyrokiem z 8 października 2001 r. (w sprawie II RC (...)), rozwiązał małżeństwo odwołującej się z J. K. przez rozwód bez orzekania o winie. Ubezpieczona nie wносиła w sprawie o rozwód ani w oddzielnym postępowaniu sądowym o zobowiązanie męża do płacenia alimentów na jej rzecz. J. K. został zobowiązany w wyroku rozwodowym do płacenia alimentów na rzecz małoletniej córki K. K. w wysokości 300 zł miesięcznie. Należności te były potrącane przez ZUS z emerytury zobowiązanego i wypłacane do rąk odwołującej się. E. K. złożyła pozew o rozwód z powodu nadużywania przez męża alkoholu, a także wszczynania przez niego awantur.

Po rozwodzie J. K. nadal zamieszkiwał z byłą żoną i córką K. w Ż. w mieszkaniu zakładowym. Mieszkanie było zadłużone. Zadłużenie to spłaciła odwołująca się w 2008 r. – otrzymała na to pożyczkę ze Spółdzielni Mieszkaniowej w Ż., gdzie była zatrudniona. Mieszkanie zostało wówczas „przepisane” na nią.

J. K., po orzeczeniu rozwodu, nadal zachowywał się agresywnie wobec byłej żony. Sąd Rejonowy w Ż., wyrokiem zaocznym z 18 lutego 2015 r., skazał go za znęcanie nad E. K. od stycznia 2011 r. do 15 listopada 2013 r. i od 10 maja do 30 czerwca 2014 r. z mocy art. 207 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. na karę grzywny oraz zasądził na rzecz poszkodowanej zadośćuczynienie.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że J. K. od listopada 2002 r. dobrowolnie przekazywał byłej żonie środki pieniężne w wysokości po 300-500 zł miesięcznie. Czynił to z obawy, że odwołująca się złoży pozew o alimenty. Odwołująca się przeznaczała otrzymane pieniądze zarówno na swoje potrzeby, jak i na potrzeby byłego męża (jedzenie, środki czystości). Prała byłemu mężowi ubrania, gotowała obiady, z których korzystali córka i były mąż. Otrzymane pieniądze wykorzystywała na potrzeby całego domu. Pieniądze były też potrzebne na lekarstwa dla niej samej – odwołująca się ma usuniętą nerkę. Ubezpieczona brała w pracy pożyczki, które przeznaczała na bieżące utrzymanie, ponieważ jej zarobki były niskie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że odwołująca się początkowo zapisywała przekazywane przez męża kwoty w zeszycie, ale były mąż spalił zeszyt, w którym były sporządzane te notatki. Po śmierci J. K. odwołująca się sprzedała mieszkanie (czteropokojowe), gdyż nie była w stanie go utrzymać z własnych dochodów (swojej emerytury). Obecnie mieszka u starszej córki w Ż..

W rozważaniach prawnych Sąd pierwszej instancji powołał się na art. 70 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383). Odniósł się także do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 maja 2014 r., SK 61/13 (OTK-A 2014, nr 5, poz. 52).

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, że po orzecznym rozwodzie J. K. dobrowolnie przekazywał byłej żonie środki pieniężne na jej utrzymanie. Za takim ustaleniem przemawiały wyniki postępowania dowodowego, w tym zeznania odwołującej się i świadków. Sąd dał wiarę tym zeznaniom, dotyczącym dobrowolnej alimentacji ze strony zmarłego wobec odwołującej się, w szczególności ze względu na to, że E. K. po rozwodzie (w 2001 r.) do śmierci męża (w 2015 r.) stale z nim zamieszkiwała, konieczne było opłacanie czynszu za mieszkanie oraz pokrywanie kosztów mediów, których to opłat odwołująca się ze swoich dochodów nie byłaby w stanie ponieść. Część środków przekazywanych jej przez byłego męża przeznaczała na osobiste wydatki, głównie związane z leczeniem oraz z zakupem odzieży. Za przyjęciem istnienia faktycznej alimentacji ze strony J. K. przemawiał także fakt, że po jego śmierci odwołującej się nie stać już było na utrzymanie

mieszkania, w którym dotychczas wspólnie zamieszkiwali. Musiała mieszkanie sprzedać i zamieszkała u córki.

Na podstawie dokonanych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że ubezpieczona spełnia warunki nabycia prawa do renty rodzinnej po zmarłym byłym mężu na podstawie art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł organ rentowy.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 26 czerwca 2018 r., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie (pkt 1) oraz orzekł o wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu (pkt 2).

Sąd Apelacyjny powołał się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 maja 2014 r., SK 61/13 oraz na wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2014 r., III UK 54/14 (OSNP 2016 nr 7, poz. 90). Sąd odwoławczy podniósł, że odwołująca się spełniłaby warunki nabycia prawa do renty rodzinnej wynikające z art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, gdyby faktycznie otrzymywała alimenty od byłego męża – nawet wypłacane dobrowolnie – na zaspokojenie swoich życiowych potrzeb (np. na zakup leków), zwłaszcza że zestawienie jej sytuacji majątkowej z sytuacją majątkową byłego męża wskazuje na istotne dysproporcje w ich dochodach. Warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej było zatem faktyczne otrzymywanie alimentów od byłego męża, dobrowolnie płaconych przez niego na jej utrzymanie.

Ubezpieczona nie przedstawiła jednak na potwierdzenie swojego twierdzenia o otrzymywaniu alimentów jakichkolwiek obiektywnie wiarygodnych dowodów, na przykład w postaci pisemnego poświadczenia otrzymywanych świadczeń. Za absolutnie niewiarygodne Sąd Apelacyjny uznał ustalenie Sądu Okręgowego, że zmarły spalił zapiski o przekazywanych środkach czynione w zeszycie – przy dowodzeniu przez ubezpieczoną, że płacił dobrowolnie alimenty – gdyż bał się procesu sądowego. Oceniając materiał dowodowy, na który powołał się Sąd pierwszej instancji (zeznania ubezpieczonej i świadków), Sąd Apelacyjny doszedł do odmiennego przekonania, przychylając się do argumentacji organu rentowego, że dostarczane ubezpieczonej przez J. K. środki stanowiły w istocie obowiązkowe świadczenie, przeznaczone na pokrycie kosztów wspólnego zamieszkiwania oraz

bieżącego utrzymania. Kwota 300-500 zł nie miała zatem charakteru alimentacyjnego, z przeznaczeniem na zaspokojenie potrzeb wyłącznie odwołującej się, ale świadczona była za konkretne usługi na rzecz byłego męża w postaci zamieszkiwania przez niego w lokalu stanowiącym jej własność, pokrywania kosztów wydatkowanych na żywność i środki czystości. Zdaniem Sądu drugiej instancji, były to wydatki przeznaczane wyłącznie na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych męża ubezpieczonej, a nie ukierunkowane na jej potrzeby.

Niewątpliwie J. K. nie miał sądowego obowiązku alimentowania byłej żony. Nie czynił tego również dobrowolnie. O jego negatywnym nastawieniu do byłej żony świadczy nie tylko okoliczność, że po orzeczeniu rozvodu dalej zachowywał się wobec niej agresywnie, ale również wyrok zaoczny z 18 lutego 2015 r. Sądu Rejonowego w Ż., skazujący go za znęcanie się nad byłą żoną z mocy art. 207 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i zasądzający na jej rzecz zadośćuczynienie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie sposób przyjąć dobrowolności w świadczeniu alimentów na odwołującą się, skoro obowiązkowe alimenty na córkę, zasądzone w wyroku rozwodowym, były potrącane przez organ rentowy ze świadczenia (emerytury) J. K..

W tej sytuacji Sąd drugiej instancji stwierdził, że nie został spełniony warunek do uzyskania renty rodzinnej, określony w art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Uprawnienia do renty rodzinnej stanowią bowiem pochodną obowiązku alimentacyjnego, istniejącego za życia zmarłego.

Sąd Okręgowy nie dokonał prawidłowej analizy materiału dowodowego i błędnie przyjął, że ubezpieczona spełniła wszystkie warunki przewidziane prawem do nabycia renty rodzinnej po zmarłym byłym mężu.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wniosła ubezpieczona E. K.. Zaskarżyła wyrok w części, w jakiej Sąd odwoławczy zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił jej odwołanie od decyzji organu rentowego (pkt 1). Skargę kasacyjną oparto na podstawach:

1) naruszenia przepisów postępowania, mających istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie: (-) art. 382 k.p.c. przez zaniechanie uwzględnienia całości materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przed Sądem pierwszej

instancji, w szczególności przez pominięcie zeznań E. K. oraz jej oświadczenia z akt organu rentowego, jak również przez pominięcie części zeznań świadków K. K., J. K. i T. S.; (-) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wszystkich koniecznych elementów; oraz

2) naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, polegające na błędnym zaprzeczeniu związku między stanem faktycznym sprawy a normą prawną z art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach oraz błędnym przyjęciu, że w sprawie nie został spełniony warunek określony w art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach, pozwalający na zrealizowanie warunków do uzyskania renty rodzinnej, co miało istotny wpływ na wynik sprawy.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnego w (...) oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącej kosztów postępowania sądowego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Kwestia prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku w sytuacji, gdy małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód, jednak między rozwiedzionymi małżonkami trwały nadal po rozwodzie pewne więzi, była już przedmiotem wielu orzeczeń Sądu Najwyższego. W ostatnim czasie została podjęta m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 25 maja 2017 r., III UZP 2/17 (OSNP 2018 nr 1, poz. 5, OSP 2018 nr 7-8, poz. 77) oraz zostały wydane wyroki tego Sądu: z 3 października 2017 r., I UK 390/16 (LEX nr 2397633), z 30 listopada 2017 r., II UK 606/15 (LEX nr 2434457).

Przywołane orzeczenia dotyczą bezpośrednio wykładni art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (z korektą wynikającą z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 maja 2014 r., SK 61/13, OTK-A 2014 nr 5, poz. 52). Przepis ten stanowi, że małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma

prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w art. 70 ust. 1 lub 2 tej ustawy miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Artykuł 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej: ustawa emerytalna) został uznany częściowo za niezgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 13 maja 2014 r., SK 61/13. Zgodnie z tym wyrokiem wymieniony przepis stracił moc w zakresie, w jakim uprawnienie małżonki rozwiedzionej do uzyskania renty rodzinnej po zmarłym mężu – poza spełnieniem przesłanek określonych w art. 70 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej oraz posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony – uzależniał od tego, aby alimenty były ustalone wyrokiem sądu lub ugodą sądową. Trybunał dopuścił zatem możliwość nabycia prawa do renty rodzinnej przez rozwiedzioną małżonkę także wówczas, gdy alimenty były jej dobrowolnie wypłacane przez byłego męża na podstawie umowy zawartej między rozwiedzionymi małżonkami.

W praktyce sądowej niezwykle rzadko się zdarza, aby rozwiedzeni małżonkowie zawarli formalną umowę (na piśmie) w sprawie alimentów. Zwykle sądy muszą się mierzyć ze stanami faktycznymi, w których nie tylko nie ma żadnych dokumentów potwierdzających zawarcie takiej umowy, lecz również dokumentów potwierdzających przekazywanie określonych kwot przez jednego z małżonków drugiemu. Ustalenie tytułu prawnego tych świadczeń oraz ich rozmiaru pozostaje w większym stopniu domeną ustaleń faktycznych niż ocen prawnych. Zawsze jednak ocena prawna musi uwzględniać nie tylko to, co wynika bezpośrednio z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, lecz także regulacje prawa rodzinnego dotyczące obowiązku alimentacyjnego między małżonkami (rozwiedzionymi małżonkami).

Podstawowe znaczenie dla wykładni art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej ma uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 25 maja 2017 r., III UZP 2/17. W jej uzasadnieniu stwierdzono, że w przypadku rozwiedzonego małżonka, źródłem uprawnienia do uzyskania renty rodzinnej jest istniejący uprzednio związek małżeński. W związku z tym orzecznictwo nie akceptuje uprawnień do renty rodzinnej osób, które nie uzyskały statusu małżonka, choć między zainteresowanymi mogły zostać nawiązane relacje o charakterze więzi rodzinnych

(więź duchowa, wspólny majątek, wspólne dzieci). W rezultacie istnieją podstawy do wnioskowania, że identyczne mechanizmy wykładni prawa powinny dotyczyć uprawnień małżonka rozwiedzionego, który po rozwodzie pozostaje w faktycznej relacji z byłym małżonkiem. Jego pozycja nie powinna być jednak uprzywilejowana. Zdaniem powiększonego składu Sądu Najwyższego, skoro na gruncie ustawy o emeryturach i rentach z FUS interpretuje się pojęcie „małżonka” przez pryzmat przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, to symetrycznie należy dekodować kolejny termin, z istoty rzeczy wywodzący się z prawa rodzinnego, to jest „prawo do alimentów”. Innymi słowy, na gruncie ustawy emerytalnej nie ma wskazówek (definicji, odesłań) do nadania pojęciu „prawo do alimentów” specjalnego znaczenia, odmiennego od przyjmowanego w prawie rodzinnym. Chodzi zatem o wykładnię pojęć zawartych w systemie ubezpieczenia społecznego z uwzględnieniem przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, tak by instytucje wynikające z więzi rodzinnych miały uniwersalny charakter i w ten sposób realizowały postulat pełnego i uzupełniającego się systemu prawa.

Wykładnia art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej wymaga zastosowania szerszej perspektywy niż tylko uwzględnienie brzmienia tego przepisu, który wchodzi w relacje i interakcję z przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w szczególności w zakresie pojęcia obowiązku alimentacyjnego. W ten sposób następuje krzyżowanie się systemu prawa publicznego (ustawy emerytalnej) z prawem prywatnym (dorożumianą umową, na podstawie której po rozwodzie były mąż dobrowolnie spełnia na rzecz rozwiedzionej żony ustalone między nimi świadczenia mające w ich intencji pełnić rolę alimentów). Przenikanie pierwiastków prawa prywatnego w sferę prawa publicznego nie może być dowolne, zwłaszcza w kontekście prawa do świadczeń (np. renty rodzinnej), które wynikają z przepisów o charakterze *ius cogens*. Nabiera to szczególnego znaczenia w przypadku, gdy obowiązek wypłaty renty rodzinnej jest powinnością Państwa, realizowaną przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych.

W uchwale z 25 maja 2017 r., III UZP 2/17, podkreślono również, że obowiązek alimentacyjny między małżonkami (także rozwiedzionymi małżonkami) ze względu na funkcję mu przypisaną koncentruje uwagę na formie pieniężnej, polegającej na uiszczaniu określonych sum pieniężnych w regularnych odstępach

czasu. Jednak w praktyce, z uwagi na konkretne okoliczności faktyczne, może także polegać na świadczeniu w naturze, np. zapewnieniu opieki (w przypadku osób starszych, niesamodzielnych), użyczeniu lokalu lub samochodu, jak też może sprowadzać się do dostarczania żywności, ubrań, opału na zimę, drobnych napraw lub remontów. Jednak w każdym wypadku należy ustalić i ocenić, że określone świadczenie (niepieniężne) faktycznie realizuje obowiązek alimentacyjny, a nie inne zobowiązanie. Przed rozводом małżonkowie mogli być podmiotami różnych stosunków cywilnoprawnych, a zaciągnięte w czasie trwania małżeństwa kredyty, pożyczki, ustanowione hipoteki, zastawy, nakłady z majątku wspólnego na majątek odrębny albo z majątku odrębnego na majątek wspólny mogą powodować obowiązek ich wzajemnego rozliczenia po rozwodzie. Stąd nie każde przekazywanie środków pieniężnych na rzecz drugiej osoby oznacza jej alimentację w rozumieniu Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, co też akcentuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 maja 2014 r., SK 61/13.

Przy ocenie, czy określone świadczenia dobrowolnie przekazywane przez jednego z rozwiedzionych małżonków drugiemu już po rozwodzie mają charakter alimentów – zwłaszcza gdy alimenty nie zostały ustalone w wyroku sądowym albo ugodą sądową – należy wziąć pod uwagę regulacje prawa rodzinnego dotyczące obowiązku alimentacyjnego między małżonkami (rozwiedzionymi małżonkami).

Obowiązek alimentacyjny zwykły (art. 60 § 1 k.r.o.) obliuguje do dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego (oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego). Na tej podstawie może żądać alimentów: a) małżonek, który nie ponosi winy rozkładu pożycia; b) którykolwiek z małżonków, jeżeli wyrok rozwodowy zapadł bez orzekania o winie; c) którykolwiek z małżonków, jeżeli sąd orzekł rozwód z winy obojga byłych małżonków. Natomiast w art. 60 § 2 k.r.o. uregulowany jest rozszerzony obowiązek alimentacyjny małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia, którego zachowanie spowodowało rozpad więzi rodzinnych. W tym przypadku, obowiązek alimentacyjny nie został ograniczony do sytuacji pozostawania w niedostatku małżonka niewinnego. Oznacza to, że jego zakres jest szerszy niż w przypadku alimentacji zwykłej, określonej w art. 60 § 1 k.r.o. Ponadto art. 60 § 3 k.r.o. przewiduje, że obowiązek dostarczania środków utrzymania

małżonkowi rozwiedzionemu wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa. Jednakże gdy zobowiązanym jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozvodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin pięcioletni. Podstawy prawnej obowiązku alimentacyjnego małżonków rozwiedzionych nie można poszukiwać w treści art. 27 k.r.o. Inne są relacje między małżonkami w czasie trwania małżeństwa i inne po jego rozwiązaniu. Już chociażby z tego względu rozróżnić należy szersze pojęcie obowiązku wzajemnego wspierania się członków rodziny od ścisłych jego form, skonkretyzowanych w poszczególnych przepisach o prawach i obowiązkach małżonków przed i po rozwodzie. Wspólne zamieszkiwanie byłych (rozwiedzionych) małżonków czy też nawet wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego nie aktywizuje wzajemnych relacji uregulowanych w art. 27 k.r.o., które są zastrzeżone wyłącznie dla małżonków.

W uchwale z 25 maja 2017 r., III UZP 2/17, Sąd Najwyższy podkreślił ponadto, że źródłem obowiązku alimentacyjnego jest ustawa (również przesłanki i zakres tego obowiązku określa ustawa), a umowa między małżonkami, nawet dorozumiana, może jedynie ten obowiązek potwierdzić i skonkretyzować. Muszą zatem zostać zrealizowane dwie przesłanki, aby małżonka rozwiedziona mogła uzyskać prawo do renty rodzinnej po zmarłym byłym mężu, zwłaszcza gdy prawo do alimentów z jego strony nie zostało ustalone wyrokiem lub ugodą sądową: po pierwsze, istnienie ustawowego obowiązku alimentacyjnego w obrębie art. 60 k.r.o.; po drugie, konkretyzująca ten obowiązek umowa stron. Zerwanie związku między ustawowym obowiązkiem alimentacyjnym a konkretyzującą go umową (także dorozumianą) między małżonkami, powoduje że istniejące między nimi stosunki mają charakter stosunków faktycznych (ewentualnie umowy cywilnoprawnej, która nie nawiązuje do regulacji prawa rodzinnego i nie ma oparcia w przepisach Kodeksu cywilnego), nie otwierają jednak drogi do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Zastrzec przy tym należy, że z punktu widzenia prawa do renty rodzinnej wysokość umówionych alimentów, nawet gdy nie mieszczą się one w granicach wytyczonych w art. 60 § 1 k.r.o., nie ma znaczenia. Prawo do renty

rodzinnej powiązane zostało bowiem w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej z samym obowiązkiem alimentacyjnym, a nie z zakresem jego realizacji. Może jednak niekiedy budzić wątpliwości, czy prawo do renty rodzinnej (czasami w wysokości znacznie przewyższającej minimalne świadczenia emerytalne lub rentowe) może powstać także wówczas, gdy zmarły mąż dobrowolnie przekazywał rozwiedzionej (byłej) żonie drobne kwoty (np. rzędu 100-200 zł miesięcznie).

Powiększony skład Sądu Najwyższego zwrócił również uwagę na element podmiotowy. Mianowicie, małżonek rozwiedziony pozostaje poza zakresem definicji członka rodziny w rozumieniu art. 67 ustawy emerytalnej. Krąg ten stanowią dzieci, wnuki, rodzeństwo, małżonek (wdowa, wdowiec) i rodzice. Wśród uprawnionych nie ma małżonka rozwiedzonego i jego pozycji nie reaktywuje zachowanie stron po rozwodzie (np. nadal po rozwiązaniu małżeństwa tworzy rodzinę z dziećmi pochodzącymi z małżeństwa czy też zamieszkuje wspólnie z byłym małżonkiem). Skoro rozwiedziony małżonek nie został zaliczony do członków rodziny w rozumieniu art. 67 ustawy emerytalnej, to jego uprawnienie do renty rodzinnej może być postrzegane wyłącznie przez art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Pozwala to na sformułowanie wniosku, że renta rodzinna rozwiedzonego małżonka jest wyjątkiem od zasady, a wyjątki od zasady nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający (*exceptiones non sunt extendendae*). W końcu orzeczenie rozwodu oznacza, że wszelkie więzi między małżonkami ustały (nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia). Cel i społeczne znaczenie związku małżeńskiego wymagają jednak, aby niektóre konsekwencje jego zawarcia trwały nawet po rozwiązaniu małżeństwa. Należy zauważyć, że przed rozwodem małżonkowie niejednokrotnie przez wiele lat tworzą rodzinę, swoją pracą lub wychowaniem dzieci przyczyniając się do zaspokojenia jej potrzeb. Mają zatem prawo oczekiwać pomocy alimentacyjnej byłego współmałżonka już po rozwodzie. Tym samym mają oni również prawo oczekiwać, że po śmierci współmałżonka obciążonego obowiązkiem alimentacyjnym otrzymają rentę rodzinną po nim, o ile spełnią określone w ustawie warunki dotyczące wieku, sytuacji rodzinnej lub majątkowej.

Należy zwrócić uwagę, że art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej uzależnia prawo do renty rodzinnej od posiadania prawa do alimentów, które zostało ustalone wyrokiem sądu, ugodą sądową albo w inny sposób, przede wszystkim w umowie

zawartej między rozwiedzionymi małżonkami, także umowie dorozumianej (taki wniosek płynie z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 maja 2014 r., SK 61/13). W przypadku skarżącej (w rozpoznawanej sprawie) może jedynie chodzić o ustalenie alimentów w inny sposób. Oznacza to, że między wnioskodawczynią (skarżącą) a jej byłym mężem powinno być dojdzie po rozwodzie do dokonania czynności prawnej realizującej obowiązek z art. 60 § 1 k.r.o., z uwzględnieniem skutków art. 60 § 3 k.r.o. Nawet po upływie pięciu lat od orzeczenia rozvodu możliwe jest potraktowanie dobrowolnie spełnianych przez byłego męża świadczeń pieniężnych jako dalszego alimentowania rozwiedzionej żony. Należy bowiem pamiętać, że co prawda obowiązek alimentacyjny wygasa z upływem pięciu lat od orzeczenia rozvodu, jednak ze względu na wyjątkowe okoliczności (np. dotyczące sytuacji majątkowej, zdrowotnej lub życiowej małżonka, na rzecz którego były dobrowolnie świadczone alimenty), sąd uzna, że pięcioletni termin powinien być przedłużony. Jest to sfera odpowiednich ustaleń faktycznych.

Z art. 60 k.r.o. wynika, że celem alimentacji jest „dostarczanie środków utrzymania” byłemu (rozwiedzionemu) małżonkowi. Nie chodzi zatem o udział w ponoszeniu kosztów eksploatacyjnych wspólnego domu (mieszkania), którego użytkowanie wiąże się z określonymi opłatami (takimi jak czynsz, koszty dostawy energii elektrycznej, gazu, ciepła, zimnej i ciepłej wody, opłaty za wywóz śmieci, wpłaty na fundusz remontowy itd.). Byli małżonkowie wspólnie korzystający z tego samego mieszkania powinni wspólnie ponosić związane z tym obciążenia. W przypadku nierealizowania tej powinności przysługują im wzajemne roszczenia, które jednak nie mogą być utożsamiane z obowiązkiem alimentacyjnym z art. 60 k.r.o. Obowiązek alimentacyjny dotyczy bowiem „utrzymania osoby”, a nie ponoszenia kosztów korzystania ze wspólnej rzeczy.

Z tej perspektywy istotne są ustalenia faktyczne Sądu odwoławczego w rozpoznawanej sprawie dotyczące tego, że wypłacane wnioskodawczyni przez byłego męża pewne kwoty (najpierw 300 zł, a w ostatnim czasie przed jego śmiercią w 2015 r. 500 zł) przeznaczone były przede wszystkim na opłaty związane ze wspólnie zajmowanym mieszkaniem a także z korzystaniem przez byłego męża z żywności i środków czystości finansowanych przez skarżącą (według jej twierdzeń gotowała mu i prała jego ubrania). Ustalenie, że między byłymi

małżonkami doszło do umownego ustalenia obowiązku alimentacyjnego, wymagało uwzględnienia także tych okoliczności, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd odwoławczy.

2. Jednak uzasadnienie zaskarżonego wyroku budzi zasadnicze zastrzeżenia co do swojej konstrukcji oraz wątpliwości co do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Stało się to ostatecznie przyczyną uwzględnienia skargi kasacyjnej i uchylenia zaskarżonego wyroku. Nie można bowiem ocenić prawidłowości zastosowania prawa materialnego (w rozpoznawanej sprawie art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS), jeżeli ustalenia stanu faktycznego są niejasne i niejednoznaczne.

Według art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym przed 7 listopada 2019 r.) uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Przepis ten miał odpowiednie zastosowanie także do uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). Z regulacji tej wynikało, że sąd drugiej instancji również powinien ustalić podstawę faktyczną rozstrzygnięcia (ustalić istotne fakty, konieczne dla zastosowania prawa materialnego) oraz przeprowadzić odpowiednią analizę materiału dowodowego (w tym wyraźnie wskazać dowody, na których oparł ustalenia faktyczne oraz wyjaśnić przyczyny, z powodu których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej).

Podobne regulacje co do konstrukcji uzasadnienia wyroków sądu pierwszej i drugiej instancji są zawarte w art. 327¹ § 1 k.p.c. oraz art. 387 § 2¹ k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym od 7 listopada 2019 r.). Pierwszy z tych przepisów przewiduje, że uzasadnienie wyroku powinno zawierać: 1) wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, obejmującej ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej; 2) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Jest to w istocie powtórzenie dotychczasowego art. 328 § 2 k.p.c. Z kolei według drugiego z nich, w

uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji: 1) wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji, chyba że sąd drugiej instancji zmienił lub uzupełnił te ustalenia; jeżeli sąd drugiej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe lub odmiennie ocenił dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji, uzasadnienie powinno także zawierać ustalenie faktów, które sąd drugiej instancji uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej; 2) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa powinno objąć ocenę poszczególnych zarzutów apelacyjnych, a poza tym może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne oceny sądu pierwszej instancji.

Rozbudowana formuła art. 387 § 2¹ k.p.c. stanowi podsumowanie dotychczasowego dorobku orzecznictwa (w tym orzecznictwa Sądu Najwyższego), odnoszącego się do konstrukcji uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji. Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że w sytuacji gdy sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji, wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd odwoławczy ustalenia te podziela bez konieczności ponownego ustalania podstawy faktycznej i dokonywania oceny dowodów. Jeżeli jednak sąd drugiej instancji zmienił lub uzupełnił ustalenia faktyczne (np. przeprowadził uzupełniające postępowanie dowodowe lub odmiennie ocenił dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji), wówczas uzasadnienie jego wyroku powinno także zawierać ustalenie faktów, które sąd drugiej instancji uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia tych wymagań, co słusznie kontestuje skarżąca. Dokonując częściowo odmiennych ustaleń faktycznych i odmiennej oceny dowodów przeprowadzonych przed Sądem Okręgowym (co miał prawo uczynić), Sąd Apelacyjny nie zdał szczegółowej relacji z tych ustaleń i ocen. Słusznie podnosi w związku z tym skarżąca, że lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozwala na ustalenie, dlaczego (z jakich przyczyn) Sąd Apelacyjny nie

dał wiary zeznaniom świadków K. K., J. K. i T. S. oraz zeznaniom skarżącej E. K. w charakterze strony a także jej oświadczeniu zawartemu w aktach organu rentowego. Z dowodów tych wynika – zdaniem skarżącej – że przynajmniej część kwot pieniężnych przekazywanych jej przez byłego męża miała charakter alimentów, ponieważ była przeznaczana przez nią na zakup lekarstw i odzieży. Nie spełnia oczekiwań co do konstrukcji uzasadnienia wyroku reformatoryjnego Sądu drugiej instancji ogólne stwierdzenie, że niewiarygodne jest ustalenie Sądu Okręgowego, że zmarły spalił zapiski czynione w zeszycie o przekazywanych środkach – przy dowodzeniu przez ubezpieczoną, że płacił dobrowolnie alimenty – gdyż bał się procesu sądowego. Pod kątem wiarygodności powinny być ocenione zeznania świadków, zeznania skarżącej oraz jej pisma składane w toku postępowania przed organem rentowym w zakresie dotyczącym samego faktu przekazywania skarżącej przez jej zmarłego męża pewnych kwot (przy braku jakichkolwiek dokumentów potwierdzających takie świadczenia) oraz tytułu tych donacji (w szczególności czy można te świadczenia traktować jako dobrowolne alimentowanie żony, zwłaszcza jeszcze kilkanaście lat po rozwodzie).

Mając na uwadze zastrzeżenia co do konstrukcji uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a tym samym w związku z brakiem możliwości oceny prawidłowości zastosowania prawa materialnego, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.